

Henryk Majkrzak

Modlitwa, post, praca i dzieła miłosierdzia w świetle teologii św. Tomasza z Akwinu

Symposium 13/1(18), 61-70

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. dr Henryk Majkrzak SCJ

MODLITWA, POST, PRACA I DZIEŁA MIŁOSIĘRDZIA W ŚWIELE TEOLOGII ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Na terenie Państwa Watykańskiego, które istnieje od 1929 roku, na polecenie papieża Jana Pawła II w latach 1987-1988 zbudowano dom zakonny sióstr Misjonarek Miłości, zgromadzenia założonego przez Matkę Teresę z Kalkuty. Obiekt nosi nazwę Casa di accoglienza Dono di Maria. Siostry modlą się i oddają dziełom miłosierdzia. Codziennie przed bramką w murach watykańskich, przed drzwiami sióstr przy Via di Porta Cavalleggeri, przed drzwiami sióstr spotkamy ogonek biednych ludzi. W domu znajduje się przytułek dla kobiet, a posiłki wydawane są zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Papież pragnął, aby siostry, ubrane w białe sari z niebieskim paskiem, wykonywały dzieła miłosierdzia w cieniu kopuły Bazyliki Watykańskiej.

W Ogrodach Watykańskich na życzenie papieża zbudowano także w latach 1992-1993 klasztor dla sióstr klauzurowych Monastero Mater Ecclesiae. Osiem sióstr różnych narodowości modli się codziennie za papieża i za Kościół Święty. Co pięć lat inny zakon przysyła tu siostry, aby modliły się w tak ważnych intencjach. Siostry troszczą się o odzież papieża, a w wolnych chwilach uprawiają ogród, w którym rosną warzywa trafiające na stół papieża i białe róże oraz inne kwiaty do przyozdobienia papieskiej kaplicy i papieskiego apartamentu.

Modlitwa, post, praca, a także dzieła miłosierdzia – oto istota życia chrześcijańskiego na ziemi. Doskonale tę prawdę wyraża wspomniana inicjatywa Ojca Świętego, dzięki której na terenie Watykanu powstały dwie wspólnoty sióstr. Życie przyszłe będzie miało inny kształt. W niebie

nie ma nędzy i różnego rodzaju niedostatków, które dręczą śmiertelników na tym świecie, więc nie ma tam i dzieł miłosierdzia, nie ma odżywiania się i zdobywania codziennego chleba w pocie czoła. Modlitwę zastępuje kontemplacja Boga, która jest źródłem szczęścia dla zbawionych¹. Święty Tomasz wyjaśnia, że szczęście wieczne polega na pewnego rodzaju odpoczynku (*felicitas enim consistit in quadam vacatione*)². Do nieba pielgrzymuje się jednak poprzez walkę i zmagania na tym świecie. Na tym świecie nie można osiągnąć szczęścia absolutnego, całościowego. Każdy może się o tym przekonać w sposób doświadczalny. Żadne z dóbr tego świata nie może bowiem w pełni zaspokoić człowieka. Dobra te są ograniczone i przemijalne. W walce na tym świecie modlitwa powinna być uzupełniana postem, pracą i dziełami miłosierdzia. Bardzo wnikliwie istotę życia chrześcijańskiego opisuje św. Tomasz z Akwinu, który jest mistrzem harmonii natury i łaski, filozofii i teologii, kultury i religii³. Jego nauka na ten temat jest ciągle aktualna, chociaż należy ją ubogacać osiągnięciami współczesnej teologii.

Modlitwa w ujęciu św. Tomasza z Akwinu

Modlitwa, według Akwinaty, to wzniesienie duszy do Boga, aby wyrazić nasze pragnienia i uczucia (*Oratio est ascensus mentis in Deum*)⁴. Akt ten angażuje całą osobę: jej umysł, wolę, uczucia i serce. Zaangażowanie uczuciowe zależne jest od rodzaju modlitwy (pochwalna, dziękczynna, błagalna, wyjednania). Modlitwa należy do cnoty religijności, która skłania człowieka do uwielbienia i czci względem Boga⁵. Święty Łukasz Ewangelista pisze, że pewnego dnia Chrystus „opowiedział im [uczniom] też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać” (Łk 18,1). Komentując ten fragment Ewangelii, św. Tomasz podkreśla, że modlitwa nie jest zwykłą radą, lecz nakazem. Kapłani zobowiązani są do modlitwy za lud sobie powierzony, ale każdy powinien się modlić, gdyż każdy powinien zapewniać sobie dobra duchowe, które daje Bóg, gdy Go o nie prosimy. Każdy zobowiązany jest przykazaniem do miłości bliźniego i do wspomagania go w potrzebie, a modlitwa stanowi formę pomocy⁶. Po co się modlić, jeżeli nie może-

my zmusić Boga do zmiany Jego odwiecznych planów? Święty Tomasz wyjaśnia, że nie modlimy się o zmianę planów opatrności Bożej, lecz aby wyjednać sobie to, co Bóg postanowił spełnić za wstawiennictwem modlitw świętych. Nie modlimy się po to, aby Bogu uświadamiać nasze potrzeby, ale po to, abyśmy uczyli się zaufania do Boga i uznawali, że od Niego wszystko pochodzi⁷. Doskonałym przykładem modlitwy jest *Ojcze nasz* (*Oratio dominica perfectissima est*), gdyż w niej nie tylko prosimy o dobra godziwe, ale i czynimy to we właściwym porządku, rozpoczynamy bowiem od Boga, który jest celem naszych dążeń, następnie prosimy o dobra, które zbliżają nas do Boga, a na końcu prosimy o wyzwolenie od zła, które oddala nas od Niego⁸.

Na czym polega dobra modlitwa? To pytanie często rodzi się w sercach wierzących. Może się ono zrodzić i w naszym sercu. Święty Tomasz wyjaśnia, że dobra modlitwa spełnia siedem warunków: 1. trzeba się modlić przede wszystkim o dobra duchowe, a następnie o dobra materialne, 2. modlitwa powinna być wytrwała, 3. powinniśmy się modlić wraz z innymi, 4. powinniśmy to czynić z uczuciem dziecka Bożego, 5. z pokorą, 6. z zaufaniem i bez rozgoryczenia, gdy nie otrzymamy tego, o co prosiliśmy, 7. trzeba modlić się za siebie, a nie tylko za innych⁹.

W jaki sposób się modlić? Różne są formy modlitwy: publiczna i prywatna, myślna i słowna. Modlitwa publiczna lub wspólna odmawiana jest przez kapłanów, którzy w imieniu ludu Bożego przedstawiają Bogu wszystkie jego prośby. Wymawia się je głośno, aby znane były wiernym. Modlitwa prywatna polega na przedstawianiu Bogu swoich indywidualnych prośb i potrzeb oraz potrzeb innych ludzi. Tego typu modlitwa nie musi być wymawiana na głos¹⁰. Dobrze jest jednak modlić się prywatnie także na głos, gdyż głośna modlitwa pobudza nas do większej pobożności, chroni przed roztargnieniami i sprawia, że czcimy Boga nie tylko umysłem, ale i wargami, wreszcie modlitwa taka często rodzi westchnienia, wzdychania i uczucie radości¹¹. Możemy wymienić cztery części modlitwy: orację ze wzniesieniem umysłu do Boga, dziękczynienie za wszystkie otrzymane dobrodziejstwa, pragnienie dóbr przyszłych i błaganie Jezusa Chrystusa, naszego Pana¹². Jakie są owoce, czyli skutki modlitwy? Święty Tomasz poucza nas, że modlitwa rodzi zasługę, aktualizuje prośbę, błaganie i daje pokarm duszy. Aby modlitwa była skuteczna, powinna być wykonywana z uwagą. Ma to miejsce wtedy, gdy

staramy się nie mylić w słowach, gdy zwracamy uwagę na treść naszej modlitwy i gdy zważamy na jej cel, którym jest Bóg. Człowiek pochłonięty modlitwą zdaje się zapominać o wszystkim innym¹³.

Post

W Biblii post jest często wspominany. Polega on na okresowej rezygnacji ze spożycia mięsa oraz innych pokarmów. Można też pościć przez wiele dni, korzystając tylko z napojów. Chrystus Pan przed podjęciem publicznej działalności pościł przez czterdzieści dni (Mt 4,2), a swoim uczniom zalecał, aby w czasie postu unikali ostentacji i hipokryzji. Pościli również apostołowie (Dz 13,2-3), a św. Paweł wznowił poszczenie za narzędzie doskonałości duchowej (2 Kor 6, 5). Kościół zaleca wiernym post w okresie Wielkiego Postu i w inne dni roku liturgicznego.

Święty Tomasz rozważa zagadnienie postu w różnych swoich dziełach, ale przede wszystkim pisze o nim w *Sumie teologicznej*, która stanowi dorobek całego jego życia poświęconego sprawom Bożym¹⁴. Celem postu, według niego, jest lepsze panowanie nad pożądlivością, wzniesienie umysłu do Boga i pokuta za swoje grzechy¹⁵. Ponieważ raczej te może pojąć rozum naturalny, który nie został oświecony wiarą, konieczność postu wynika z prawa naturalnego. Jego zastosowanie praktyczne związane jest jednak z prawem pozytywnym, stanowionym przez człowieka, dlatego też Kościół określa praktykę postu dla swoich wiernych¹⁶. Post piątkowy łączy wierzącego z Chrystusem umierającym na krzyżu. Drobne wyrzeczenie w zakresie pokarmu ma nam przypominać o ofierze Chrystusa.

Poprzez post Kościół w swojej mądrości wychowuje wiernych do tego, aby byli zdolni odmówić sobie czegokolwiek. Szczególnie jest to aktualne w czasach panoszącego się konsumpcjonizmu, który przenika nawet do klasztorów. Człowiek, który nie jest zdolny do rezygnacji z czegoś i do odmówienia sobie czegokolwiek, jest niewolnikiem samego siebie. Poszczący czuje się lekko osłabiony, a z drugiej strony ma większą ochotę do pracy i modlitwy. Post jest aktem wynagrodzenia Bogu za nasze osobiste grzechy, sprawia, że łatwiej panujemy nad pokusami, pożądlivościami i naszymi słabościami. Wreszcie sprzyja on naszemu

zdrowiu, bo nasz układ trawienny przypomina ruchomą taśmę na którą co jakiś czas wrzuca się porcje pożywienia. Post daje wytchnienie organizmowi. Plagą współczesności jest otyłość i nadwaga, a wiążą się one z konsumpcyjnym stylem życia: obfitością pokarmu, wadą obżarstwa i brakiem fizycznego wysiłku, ruchu.

Praca

Praca to każda aktywność materialna lub duchowa, która dąży do rezultatu użytecznego. Zazwyczaj przez pracę rozumie się męczącą aktywność, dzięki której zmieniamy rzeczy przy pomocy własnego ciała lub innych narzędzi. Starożytność nad pracę przedkładała kontemplację prawdy filozoficznej – *otium*. Świadczą o tym dzieła Arystotelesa, Cycerona i Seneki. W tamtych czasach pracę fizyczną wykonywali niewolnicy, a kontemplacja naturalna była zastrzeżona dla wyższych sfer. Chrześcijaństwo dokonało rewolucji w zakresie pojmowania pracy: dostrzega się w niej narzędzie oczyszczenia duszy i narzędzie zbawienia. Wskazuje się przede wszystkim na fakt, że sam Chrystus Pan pracował przez wiele lat, zanim podjął publiczną działalność. Święty Tomasz żył w kulturze odmiennej od współczesnej. W XIII wieku dominowała kultura rolnicza. Mniej było problemów z pracą, a ludzka codzienność była mniej złożona. Jednakże Akwinata pozostawił nam cenne refleksje na temat ludzkiej pracy.

Według niego, w zakres pracy wchodzi wszystkie aktywności – zarówno te, które domagają się energii fizycznej, jak i te, które domagają się energii umysłowej: *sub opere manuali intelliguntur omnia humana officia ex quibus homines licite victum lucreantur, sive manibus, sive pedibus, sive lingua fiant*¹⁷. Człowiek pracuje, bo jest istotą składającą się z duszy i ciała, a praca zaspokaja jego potrzeby zarówno duchowe jak i materialne. Oprócz tego człowiek jako *homo culturalis* porządkuje ten świat i wytwarza dobra konsumpcyjne. Bóg powierzył świat niedokończony, aby mu mógł współpracować z samym Bogiem w dziele stworzenia. Bóg tak ukształtował człowieka, że dzięki rozumowi i pracy własnych rąk może zaspokajać swoje potrzeby. Kto więc domaga się od Boga pomocy w zakresie tego, co sam powinien uczynić, ten kusi Go

i gardzi dobrem tego porządku, który ustanowił. Bóg obdarzył człowieka pewną autonomią, dzięki której może on tworzyć dobra konsumpcyjne¹⁸. Zwierzęta zaspokajają swoje potrzeby dzięki instyktom, natomiast człowiek czyni to dzięki pracy, która angażuje jego umysł i ciało¹⁹. Dzięki pracy człowiek przezwycięża lenistwo, z którego rodzi się wiele występków, umartwia swoje ciało, dzięki czemu ujarzmia w sobie pożądlivość, i tworzy dobra, z których może udzielać innym jałmużny, a na tym polega chrześcijańskie miłosierdzie²⁰. Jeżeli ktoś nie ma innych środków do życia, to praca stanowi jedyne dozwolone źródło utrzymania. Nie są nim natomiast: kradzież, rabunek, porwanie osoby dla okupu i inne formy przemocy, które ze swej natury są grzeszne. Niektórzy ludzie z powodu wieku, choroby, inwalidztwa i kataklizmów powinni być wspierani przez innych w geście solidarności. Najlepiej to czynić poprzez kościelną *caritas* lub zapoznając się z osobistą sytuacją danego człowieka, dzięki czemu unika się oszustwa i naciągania. Człowiek do godnego życia potrzebuje pracy wielu osób: piekarzy, kierowców, energetyków, nauczycieli, duchownych i innych. Współczesna cywilizacja przemysłowa ceni pracę, ale niekiedy traktuje ją błędnie jako najwyższą wartość, tymczasem jest ona niezbędną aktywnością w naszym pielgrzymowaniu do Boga.

Miłosierdzie

Święty Tomasz podkreśla, że miłosierny (łac. *misericos*) to ten, kto ma *miserum cor*, czyli serce przejęte smutkiem na widok boleści czy niedoli bliźniego, tak jakby to była jego własna boleść. W wyniku tego współczucia stara się on przyjść z pomocą bliźniemu²¹. W Bogu ludzie najbardziej cenią miłosierdzie, o którym często wspomina Biblia (Wj 3,7nn.; Ps 4,2; 6,3; 9,14; 25,16; 107,1; Rz 11,30-32; 2 Kor 1,3; Jk 5,11). Bóg jest miłosierny w najwyższym stopniu, a Jego miłosierdzie wraz z przyjściem na świat Jezusa Chrystusa przyjęło ludzki wymiar.

Akwinata mówi o miłosierdziu łącznie ze sprawiedliwością. Już Kasjodor redukował wszystkie dzieła Boga do sprawiedliwości i miłosierdzia. Sprawiedliwość polega na daniu drugiemu tego, co na mocy prawa mu się należy, natomiast miłosierny daje więcej, nie oglądając się na

prawo. Horyzont miłosierdzia jest więc szerszy niż horyzont sprawiedliwości. Stworzenie świata jest dziełem miłosierdzia, gdyż Bóg obdarzył stworzenie tym, na co nie zasługiwało. Dzięki stworzeniu Bóg usunął największy z braków, jakim jest niebyt (*quia maximum defectum Deus creando removet, scilicet non esse*). Uczynił tak całkowicie bezinteresownie, a nie powodowany jakimś długiem²². Ten, kto daje, jest wyższy od tego, kto otrzymuje. Bóg dzięki obfitości swej dobroci jest najwspanialszym dawcą (*excellentissimus operator*), a Jego dary zawsze przekraczają naszą miarę. Daje nam zawsze więcej darów, niż na to zasługujemy, i karze nas zawsze mniej, niż na to zasługujemy (Ps 102,10). Przebaczenie i miłosierdzie najbardziej należą do Boga.

Miłosierdzie Boga najbardziej przejawiało się w odkupieniu człowieka, chociaż odkupienie jest również dziełem sprawiedliwości Bożej. Chodzi tutaj o *satisfactio vicaria*: Chrystus dzięki swej męce zapłacił za nasze długi. Miłosierdzie przewyższa sprawiedliwość, która zresztą zakłada miłosierdzie. Dzięki odkupieniu Bóg nie tylko usunął winę, ale i doprowadził naturę człowieka do jej pierwotnej godności²³. *Satisfactio* Syna odpowiada sprawiedliwości Boga, ale już dar *satisfactio* jest aktem miłosierdzia.

Miłosierdzie przewyższa nawet miłość (*caritas*). *Caritas* w Bogu jest przyczyną dostateczną (*causa efficiens*) wszystkich dóbr oferowanych człowiekowi, począwszy od stworzenia, a skończywszy na odkupieniu (*quia pro salute nostra Filium proprium dedit*)²⁴. Akwinata podkreśla wielką różnicę między Bogiem a człowiekiem. Dobroć rzeczy kochanej sprawia, że człowiek ją kocha, więc człowiek kocha z obowiązku sprawiedliwości (*ex justitia*). Kiedy natomiast miłość sprawia dobroć w kochanym, to wtedy miłość pochodzi od miłosierdzia (*ex misericordia*). Miłość, którą Bóg nas kocha, rodzi w nas dobroć. W ten sposób miłosierdzie jest korzeniem Boskiej miłości. Miłosierdzie najbardziej objawia wszechmoc, naturę Boga²⁵.

Święty Tomasz zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa antropomorfizacji, a więc pojmowania miłosierdzia Boga na wzór ludzkiego, i dlatego też podkreśla rolę analogii w określaniu Bożego miłosierdzia. Miłosierdzia w Bogu nie można pojmować jako uczucia jak ma to miejsce u nas, ale należy się skupić na jego skutkach. Pochodzą one po prostu z woli Boga²⁶.

Miłosierdzie jest nie tylko aktem woli Boga, ale i cnotą moralną. To ono tworzy serce miłości. Polega ono na serdecznym współczuciu bliźnim w nieszczęściu. Odczuwany przez bliźniego brak ma powodować naszą solidarność. Miłosierdzie jest cnotą wtedy, gdy ruch duszy jest regulowany prawym rozumem. W człowieku, który zwraca się do bliźniego, miłosierdzie przewyższa miłość, gdyż jest formą czynnej miłości, która przychodzi z pomocą, a nie ogranicza się jedynie do biernej życzliwości. Natomiast w naszym stosunku do Boga miłość przewyższa miłosierdzie, gdyż w Bogu nie ma żadnych braków i nie potrzebuje On naszej pomocy. Cnota teologalnej miłości stoi wyżej niż cnota miłosierdzia, chociaż miłosierdzie stanowi streszczenie całej religii chrześcijańskiej (*Summa religionis christianae in misericordia consistit*)²⁷. Miłosierdzie jest pierwszą i najważniejszą z cnot, które regulują nasze odniesienie do bliźniego. Miłosierdzie może się rodzić tylko na podstawie autentycznej miłości. Jak słusznie zauważa Battista Mondin, miłość to naturalna dyspozycja w człowieku, jest to jednak dyspozycja ambiwalentna. Już św. Augustyn zauważył bowiem, że zła, egoistyczna miłość polega na miłości samego siebie posuniętej aż do pogardy dla Boga, natomiast dobra miłość polega na miłości Boga posuniętej aż do pogardy dla własnych grzechów. Człowiek powinien w taki sposób dojrzewać wewnątrz, aby miłość pożądania przemieniała się w nim w miłość życzliwości. Miłosierdzie może się w nas rodzić jedynie na podstawie miłości życzliwości, która szuka dobra bliźniego, a nie tylko własnego dobra. W tej przemianie wewnętrznej może nam pomóc przykład papieża Jana Pawła II, który był niezmordowanym prorokiem miłości i miłosierdzia w naszych czasach²⁸.

Sommario

Secondo la definizione più comune – la preghiera è un’ elevazione dell’ anima a Dio per esprimergli i propri sentimenti e i propri desideri. Secondo san Tommaso d’ Aquino la preghiera appartiene alla virtù della religione. Infatti, la preghiera inclina l’ uomo a rendere a Dio la riverenza e l’ onore. Secondo l’ Aquinate le finalità del digiuno sono tre:

reprimere la concupiscenza, elevare la mente e fare penitenza dei peccati. L'esigenza del lavoro viene colta da san Tommaso direttamente nella natura umana: anzitutto nel fatto che quella umana è una realtà psicofisica, fatta cioè di anima e di corpo, e in secondo luogo perchè l'essere dell'uomo è un essere squisitamente culturale, il quale deve pertanto provvedere a se stesso con la propria genialità e la propria industria. La misericordia è il sentimento di compassione che si avverte per chi versa in necessità, e che induce una persona e prestare soccorso. San Tommaso tratta sempre la questione della misericordia congiuntamente a quella della giustizia.

Przypisy

¹ B. Mondin, *Etica e politica*, ESD, Bologna 2000, s. 66n.

² Św. Tomasz z Akwinu, *In X Ethicorum*, nr 2098.

³ R. Spiazzi, *Natura e grazia. Fondamenti dell'antropologia cristiana secondo san Tommaso d'Aquino*, ESD, Bologna 1991, s. 9n.; por. Benedykt XVI, Przemówienie na Uniwersytecie Sacro Cuore w Mediolanie w dniu 25 października 2005 roku.

⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *In Ep. ad Col.*, c. 1, lect. 3, nr 18.

⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* (dalej: Sth.), II-II, q. 83, a. 3.

⁶ Św. Tomasz z Akwinu, *In IV Sent.*, d. 15, q. 4, a. 1, sol. 3.

⁷ Sth., II-II, q. 83, a. 2.

⁸ Sth., II-II, q. 83, a. 9.

⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *In Ioan.*, c. 16, lect. 6.

¹⁰ Sth., II-II, q. 83, a. 12.

¹¹ *In IV Sent.*, d. 15, q. 4, a. 2, sol 1.

¹² Sth., II-II, q. 87, a. 17.

¹³ Sth., II-II, q. 83, a. 13.

¹⁴ Sth., II-II, q. 147, aa. 1-8; por. *In IV Sent.*, d. 15, q. 3; *De perf. Vitae spir.*, c. 9.

¹⁵ Sth., II-II, q. 146, a. 1.

¹⁶ Sth., II-II, q. 146, a. 3.

¹⁷ Sth., II-II, q. 187, a. 3.

¹⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, III, 135.

¹⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Quodl.*, VII, q. 7, a. 1.

²⁰ Sth., II-II, q. 187, a. 3.

²¹ Sth., I, q. 21, a. 3.

²² *In IV Sent.*, d. 46, q. 2, a. 2, qc. 2, ad 1; por. Sth., I, q. 21, a. 4.

²³ *In III Sent.*, d. 20, q. 1, qc. 2, ad 2.

²⁴ *In Ep. ad Eph.* 2, 4; lect. 2, nr 85.

²⁵ Sth., II-II, q. 30, a. 4.

²⁶ *In IV Sent.*, d. 46, q. 2, a. 1 sol. 1.

²⁷ *Sth.*, II-II, q. 30, a. 4, ad 2.

²⁸ B. Mondin, *Etica...*, dz. cyt., s. 326.